

Nr 92
1949



KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, poniedziałek 4 kwietnia 1949 r.

„Jest jeszcze wielu ludzi, którzy z powątpiewaniem kiwają głowami, że się mówi o lepszej przyszłości... Są to ludzie małej wiary... Ludziom tym winniśmy powiedzieć: — otwórzcie oczy... Polska odrodziła się z ruin, a oto życie pulsuje już dziś w niej warto i mocno“.

Tak mówił wczoraj

Tysięczny statek w porcie szczecińskim w tym roku

31 marca br. do Szczecina przybył fiński statek „Marieborg“ po transport węgla. Jest to tysięczny statek, jaki zawinął do portu w roku bież. W roku ub. tysięczny statek przybył w dniu 1 lipca.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut na Krajowym Zjeździe Zw. Samopomocy Chłopskiej

Wczoraj rozpoczęły się obrady Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. Wybrani w czasie ostatniej kampanii wyborczej delegaci reprezentują chłopów małe i średniorolnych.

Około godz. 10 na salę obrad przyszedł marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałkowie: Zambrowski, Barcikowski i Szwalbe; wicepremierzy Zawadzki i Korzycki; Marszałek Polski, Żymierski oraz minister rolnictwa i reform rolnych, Dąb-Kociół.

Serdeczną długotrwałą owacją zgotowali zebrani przedstawicielom kolchozów radzieckich.

O godz. 10,30 przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza, min. Minca, i min. Mijała.

Obrady zagalął prezes Zarządu Głównego ZSCH — Stefan Ignar.

Prezes Ignar omówił podstawowe zagadnienia spółdzielczości wsi polskiej oraz sytuację międzynarodową.

Gdy mówca stwierdził, że „na czele sił postępu i pokoju stoi wielki Związek Socjalistycznych Republik Rad, który niedawno zmiażdżył niezwykłą siłą zdawało by się potęgę hitlerowskich Niemiec — zerwała się burza oklasków. Zdając sobie sprawę z tego — mówił dalej prezes Ignar — co się dzieje na szerokim świecie, idziemy w przyszłość z siłami pokoju i postępu, przeciwdziałamy się wojnie i wstępczemu“.

Następnie prezes ZSCH powołał prezydium Zjazdu w skład którego weszli członkowie Zarządu ZSCH oraz działacze ZSCH i przedownicy pracy w rolnictwie.

Po powołaniu prezydium przewodniczący Zjazdu — Ignar — poprosił Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta o zabranie głosu.

Obywateli! Zjechałście się z całej Polski — mówił Prezydent R. P. Bolesław Bierut — aby radzić o sprawach wsi i o pracy Waszej organizacji — Związku Samopomocy Chłopskiej. Witam Was gorąco i serdecznie w imieniu naszego Państwa, w imieniu Rządu, w imieniu całej Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Prezydent Bierut mówił o zadaniach jakie stoją przed współczesną wsią polską, zaznaczył: „Jest jeszcze wielu ludzi, którzy z powątpiewaniem kiwają głowami, gdy się mówi o lepszej przyszłości i o przebudowie naszego życia na poziomie znacznie wyższym od dzisiejszego, gdy się mówi o

szybkim wzroście dobrobytu i bogactwa naszego kraju, — są to ludzie małej wiary i nie głębokiej myśli, którzy nie rozumieją wielkich przemian jakie przeżywa dziś Polska Ludowa. Ludziom tym winniśmy powiedzieć: otwórzcie oczy i spojrzcie na to co się dzieje dookoła nas w ciągu 4 lat. Polska odrodziła się z ruin, ze spalonych wsi i miast a oto życie pulsuje już dziś w niej warto i mocno“.

Skutki Paktu Atlantyckiego: Zwiększone podatki we Francji

PARYŻ. „Journal des Finances“ zamieszcza artykuł, poświęcony problemom finansowym, wynikającym z Planu Marshalla. Dziennik podkreśla, że warunkiem, niezbędnym jest „opracowanie programu dobrobytu państwa sygnatariuszy“, co związane jest „z poważnymi kosztami“. Wydatki na uzbrojenie, według oceny „Journal des Finances“, będą wynosić nie mniej niż 5 000 miliardów franków, to jest tyle, ile wynosi w przybliżeniu całoroczny dochód narodowy Francji. „Pomoc amerykańska jest potrzebna“ — stwierdza autor artykułu — „będzie ona jednak udzielona tylko wówczas, gdy Francuzi zdecydują się ponieść osobiste ofiary... W zamian za to Pakt Atlantycki nałoży na Francję obowiązek zwiększonych wydatków“.

„Churchill stał się już stary i nudny“ — stwierdzają Amerykanie

NOWY JORK (TELEPRESS). Jeden z znanych amerykańskich komentatorów radiowych, omawiając wygłoszone wczoraj wieczorem przez Win-

stona Churchilla przemówienie w Instytucie Technologicznym w Bostonie (Massachusetts) stwierdził, że „Churchill zestarzał się i stał się nudny. Nie powiedział nic nowego, poza tym co wygłosił już poprzednio w USA, w czasie mowy w Fulton“.

Do najbardziej znamienitych momentów przemówienia brytyjskiego podlegacza wojennego należy us. ep. w którym stwierdził on, iż anglo-amerykańskie koła rządzące uważają rozwój demokracji w Chinach i na Dalekim Wschodzie za największą z dotychczasowych swych klęsk.

Poza tym Churchill zdradził intencje anglo-amerykańskich imperialistów, dążących do zniszczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i stworzenia „Światowego Organu“, który potrafiłby na koniec zapewnić „bezpieczeństwo przed agresją wszystkim swym członkom“. Możliwość zaś ONZ bronięcia swych członków przed agresją, Churchill poruszył jedynie w kilku słowach.

Amerykańscy słuchacze byli jednak zaskoczeni tym, że Churchill z wyraźnym pesymizmem omawiał „wojnę nerwów“.

„Trudno jest stwierdzić — powiedział mówca — czy czas pracuje dla nas. W każdym razie berliński most powietrzny zyskuje cenny czas dla swych anglo-amerykańskich inżynierów“. Ta wzmianka o Berlinie wzbudziła powszechne zainteresowanie, ponieważ w środę generał Lucius Clay złożył w stolicy Niemiec nowe prowokacyjne oświadczenie, stwierdzające, że USA nie będą się już dłużej stosowały do układu poczdamskiego.

Powyższa uwaga Churchilla rozpatrywana jest w świetle ostatniej decyzji Waszyngtonu w sprawie utworzenia „pomocniczego dowództwa“ dla berlińskiego mostu powietrznego — wzbudziła zainteresowanie amerykańskich obserwatorów, którzy zastanawiają się, jaką znów prowokację w Niemczech obmyślają waszyngtońscy podlegacze wojenni.

Ogólnie biorąc, przemówienie Winstona Churchilla było nudne i mgliste. Nie wspominał on ani słowem o potężnej fali pokojowej, która objęła obecnie cały świat. Wszelkie natomiast wzmianki mówcy o Zw. Radzieckim dały wyraźnie do zrozumienia amerykańskim słuchaczom, iż brytyjski podlegacz wojenny nie jest bynajmniej pewny wygranej, ponieważ orientuje się w rozmiarze sympatii, jaką otacza ją potężna kraj socjalizmu wszystkie miłujące pokój narody.

Nowy sensacyjny błyskawiczny konkurs „Echa“ Kto rozpozna swe dziecko otrzyma 1000 złotych



Tata lub mamusia, którzy rozpoznają swe dziecko (w ramce) i zgłoszą się do naszej redakcji, otrzymają tysiąc zł.

SS „Warszawa 2“ oraz SS „Lech“ będą wydobyte z morza

Ekipy Wydziału Holowniczo-Ratunkowego GAL wyruszyły na pokładzie statku ratunkowego s/s „Smok“, w celu podniesienia polskiego statku pasażersko-towarowego s/s „Warszawa-2“.

Wstępne badania wykazały, iż maszyny parowca znajdują się w dobrym stanie. Następną pracą ekipy będzie podniesienie wraku, zatopionego u wybrzeży duńskich s/s „Lech“.

Ze wszystkich stron Polski płyną zgłoszenia do Światowego Kongresu Pokoju

W dalszym ciągu z całej Polski napływają do Krajowego Komitetu Obroncy Pokoju liczne rezolucje, uchwały i wypowiedzi, solidaryzujące się z wielką akcją na rzecz pokoju.

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, na posiedzeniu w dniu 30 marca br. podjęło uchwałę, w której czytamy m. in.: „Adwokatura polska wita potężny przegląd sił „postępu i pokoju, którego widownią będzie Światowy Kongres Pokoju“.

W rezolucji, uchwalonej przez słuchaczy i wykładowców Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu, czytamy m. in.:

„Występujemy wraz z całą uczącą się młodzieżą robotniczo-chłopską na wszystkich uczelniach w całej Polsce

przeciwko zdradzieckiej polityce imperialistów podlegaczy wojennych“.

W Poznaniu młodzież robotnicza i szkolna, zebrana na akademii, zorganizowanej na zakończenie Światowego Tygodnia Młodzieży, uchwaliła wysłanie listu, w którym wyraża swą pełną solidarność z ideami Światowego Kongresu Pokoju.

Ogniwa terenowe Związku Nauczycielstwa Polskiego, który już w dniu 11 marca zgłosił swój akces do Kongresu Obroncy Pokoju, organizują liczne zebrania nauczycieli i rodziców w sprawie Kongresu Pokoju. Ponadto we wszystkich szkołach nauczycielstwo przeprowadza pogadanki na ten temat.

Również robotnicy, zgromadzeni na licznych wiecach i zebraniach, potępiają politykę podlegaczy wojennych.

M. in. robotnicy młynów PZZ w Toruniu uchwalił rezolucję, w której jak najostrzej protestują przeciwko polityce anglosaskich podlegaczy wojennych.

Na odbywających się we wszystkich miastach zebraniach samorządów jest omawiany Kongres Obroncy Pokoju.

Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła rezolucję, w której potępiła działalność podlegaczy wojennych i zgłasza swój akces do Komitetu Obroncy Pokoju.

Zarząd Główny Automobilkłuba Polski złożył na ręce przewodniczącego polskiego komitetu Obroncy Pokoju deklarację, w której zgłasza swój akces do Komitetu Obroncy Pokoju.

We Wrocławiu delegacja 57 tys. sportowców dolnośląskich, uchwaliła rezolucję, w której kategorycznie potępiają wojenne plany anglosaskich podlegaczy wojennych.

Szpiedzy na służbie amerykańskiej w Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Penjan, że tamtejszy sąd ludowy ogłosił wyrok w procesie przeciwko grupie terrorystów i dywersantów, przybyłych z południowej Korei. Trzech oskarżonych skazano na karę śmierci. Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni służyli urzędowo w sztabie wojsk amerykańskich, gdzie otrzymali odpowiednie instrukcje do prowadzenia akcji szpiegowskiej w północnej Korei.

Mówiąc dalej o warunkach przebudowy naszego życia i dalszego szybkiego marszu naprzód Prezydent Bierut postawił pytanie:

„Czy istnieje możliwość stopniowego przedstawienia rozproszkowanych w obrzynie 4-milionowej liczby drobnych gospodarstw chłopskich, na tory gospodarstwa planowej, która jest warunkiem wyższego poziomu i rozwoju, warunkiem unowocześnień rolnictwa jego wyższej techniki, jego mechanizacji?“

Ta możliwością jest — jak dalej mówił Prezydent B. Bierut — rozwój spółdzielczych form samopomocy chłopskiej oraz planowa pomoc państwa ludowego dla drobnego i średniego rolnictwa w oparciu o spółdzielczość.

W ciągu dalszym swego przemówienia Prezydent RP B. Bierut podkreślił znaczenie łączności klasy robotniczej ze wsią w postaci realnych kontaktów delegacji fabrycznych z chłopami.

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej Prezydent Bierut podkreślił znaczenie przyjazdu delegacji chłopskiej radzieckich na Kongres ZSCH.

Po przemówieniu Prezydenta, przyjętym entuzjastycznie przez zebranych głos zabrał minister rolnictwa Dąb-Kociół, który szczególnie podkreślił najważniejsze momenty w akcji oszczędzania na terenie wsi.

Z kolei przemówił delegat radziecki Dubkowiecki, który serdecznie przywitał Zjazd w imieniu kolchozników radzieckich.

Dubkowiecki przedstawił obecny stan rolnictwa radzieckiego, stojącego na najwyższym poziomie współczesnej techniki i zakonczył swoje przemówienie okrzykiem:

„NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹNIE MIEDZY NARODAMI RADZIECKIMI I POLSKIM! NIECH ŻYJE DEMOKRATYCZNY RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ! NIECH ŻYJE NASZ WIELKI WÓDZ I PRZYJACIEL TOWARZYSZ STALIN!“

Po dokończeniu kolchozników radzieckich głos zabrał reprezentant KCZZ ob. Ochab, który złożył w imieniu polskiej klasy robotniczej serdeczne życzenia owocnych obrad w imieniu polskiej klasy robotniczej.

Kwiecień

4

Izydora

Poniedziałek

Ala minuta

Czy to „o pols u”?

Przed pewnym czasem notowałem na tym miejscu dziwny napis na wywieszce pewnego sklepu przy ulicy Starowiślniej: „Towary krótkie”. Apelowaliśmy, by napis ten zmienić, gdyż „towary krótkie” są obrzydliwym germanizmem i nie ma sensu ani powodu, żeby taki germanizm popierać. Ale napis wisi sobie, jak widać i nikt się tym nie przejmuje.

Skloniło mnie to do obserwowania napisów na różnych wywieszkach i reklamach. Okropna dżungla błędów językowych, nieraz nawet ortograficznych. Może jednak przed wydanym pozwoleniem na wywieszenie szyldu (a na to trzeba przecież pozwolenia z magistratu) ktoś powinien sprawdzić tekst, jaki ma być wypisany na wywieszce czy reklamie? Uniknęłoby się przez to naprawdę niemiłych lub nieraz kompromitujących błędów.

Przy ulicy św. Tomusza jest sklep z wywieszką „Sklep towarów spożywczych”. To znaczy, że właścicielami tego sklepu są towary spożywcze. Opodał zaś na wystawie innego sklepu widniejąca duża reklama z napisem: „Ceny najtańsze”. A przecież ceny mogą być tylko albo najniższe albo najwyższe, a najtańsze mogą być jedynie towary...

Wypisałbym setki linijek cytując błędy, od jakich roją się wywieszki krakowskie. Sądzę, że należałoby zwrócić na to uwagę i nie dopuścić do mnożenia się w przyszłości podobnego niechlujstwa. WIT.

Na co mogą leczyć szkodnicy

Pan kierownik Antoni Schabowski przeżył przykrą chwilę, bo oto, kiedy wrócił do spółdzielni po dokonaniu najświeższej i najtrudniejszej transakcji, okazało się, że transakcja ta była ostatnia. W sklepie znajdowali się bowiem nieoczekiwani goście: Komisja Kontroli Społecznej Schabowski wiedział, co to oznacza. Wiedział, gdyż podczas kiedy przed sklepem jego stały w ogniku kobiecy z rodzin robotniczych Grójca, aby — najczęściej — nie mieć dostac, nie potrzebowała — wstąpił przed sklepem za kawałkiem mięsa miejscowa „śmietanka”. Bogatsze rodziny dostawały mięso „grzeźniaczo” od miejscowych spekulantów, zawsze jakoś niezłe zaopatrzonych.

Gdy pytano p. kierownika, dlaczego nigdy nie ma mięsa, informował uprzejmie: „Takie to już działy mamy porządku...”, albo: „Wiadomo, eksport!”.

Nagła rewizja ujawniła u niego „tylko” 800 kg towaru, przeznaczonego na nielegalny trafik; bo p. Schabowski był właśnie generalnym dostawcą miejscowych spekulantów. Sabotażysta, czy pospolity kanclarz, tuczący się na cudzej krzywdzie? — Jako kierownik Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z reguły zakupywał on małe ilości żywności, nie dopuścić do lepszego zaopatrzenia miasta. Wiadomo — obfitość, to naturalna śmierć spekulacji, a więc sabotażysta i oberspekulant w jednej osobie. Te dwie rzeczy doskonale się uzupełniają.

Czy liczył na wieczną „nietykalność”? Czyż nie obawiał się, że pewnego dnia przyjdzie mu zapłacić za przestępstwa? — Obawiał się niewątpliwie, lecz chciwość i nienawiść do ustroju sprawiedliwości społecznej były silniejsze. — „Posiedzi się pół roku lub rok w obozie... ale może uda się przedtem coś na bok odłożyć...”.

Tu nastąpiła druga przykra niespodzianka dla p. Schabowskiego: nie Komisja Specjalna, lecz Sąd Dorozny i kilkuletnie więzienie.

Takich Schabowskich mamy niestety więcej, wszystkich jedno czy to w Grójcu, czy w Rybniku lub Kołobrzegu.

Podczas, gdy klasa robotnicza daje swe siły i energię dla budownictwa lepszego jutra, paszczyty, które odejmują jej od ust ciężko zapracowany chleb codzienny, które dezorganizują aparat handlu uspołecznionego, nie mogą liczyć na pobłażliwość.

To powinni sobie dobrze wbić w głowy spryciarze, którzy próbują wykołocić nasz wóz przy pomocy szpilki, wetkniętej między szprychy.

(1)

Gdy matki wyjdą do pracy dzieci znajdą opiekę w dziedzińcach OSK przygotowuje półkolonie

W szkołach wiejskich i miejskich dopiero za trzy miesiące skończy się nauka. Mimo to — Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, korzystając z doświadczeń ubiegłych lat — przystąpiło już do organizowania kolonii i obozów wakacyjnych.

Będą z nich korzystać w pierwszym rzędzie dzieci robotników i chłopów. Zwłaszcza dzieciom wiejskim udostępni się korzystanie z półkolonii, kolonii i obozów. Dzieci te w czasie wakacji nie tylko wzmożną się fizycznie przez racjonalne odżywianie, dobre warunki higieniczne i klimatyczne, ale także kierownictwo kolonii pogłębi ich znajomość problematyki współczesnej, ucząc dyscypliny i solidarności.

Dzieci w wieku przedszkolnym znajdą opiekę w dziedzińcach. Korzyść z tego odniesą nie tylko najmłodsi, ale także kobiety wiejskie, które w okresie nasilenia robót polnych będą wolne od troski o swoje dzieci.

W roku ub. w OSK znalazło w

398 dziedzińcach opiekę 20.625 dzieci. W bieżącym roku opieką zostanie objętych 27 tysięcy. Jednorazowy turnus będzie trwał 30 dni. Dla dzieci starszych i młodzieży wiejskiej, która nie będzie mogła

korzystać z akcji letniej z powodu prac pomocniczych przy gospodarstwie, zostaną zorganizowane wycieczki do miast i miejscowości zabytkowo-historycznych.

B. M.

I papier można przerabiać Kilka słów o oszczędności w biurach

Każdy pełnowartościowy obywatel stara się na swoim odcinku pracy oszczędzać. Często jednak — bądźmy szczerzy — postępujemy niewłaściwie. Staramy się oszczędzać na czasie, czy materiale pracy, ale często, mimo najlepszych chęci z naszej strony robimy to źle. W jednym wypadku oszczędzamy, w drugim jesteśmy rozrzutni.

Nie mamy tym razem zamiaru krytykować nikogo. Po prostu rzucamy tylko garść spostrzeżeń ku rozważeniu niektórych instytucji.

Oto na przykład mówi się wiele o oszczędności papieru, o tym, że jest go mało, że trzeba go na książki i zeszyty... Kończy się jednak na mówieniu. Bo przejdźmy tylko po kilku biurach, a zobaczymy w koszach całe sterty papieru, który później idzie na spalanie. A przecież wiemy, że są zakładnice odpadków, gdzie chętnie przyjmą papier na przeróbkę.

Po sklepach i kioskach pokazały się ostatnio duże ilości kartek, po większej części okropnych, urągających wszelkiej estetyce z obrzydliwymi karykaturami i złośliwym tekstem. Czy konieczną jest rzeczą wypuszczanie ich na rynek? Sądziły, że bez tego obeszlibyśmy się w zupełności.

Przygotowując się do lokalnej uroczystości, niektóre instytucje i zakłady pracy rozsyłają dziesiątki zaproszeń na pięknym, drogim kartonie. Czy nie byłoby racjonalniej i oszczędniej wysłać zaproszenia na zwykłym papierze? Nie umniejszamy im to w żadnym wypadku powagi uroczystości i nie obrażamy nikogo. Każdy z nas rozumie, że gdy chodzi o interes państwa, powinniśmy zrezygnować z niepotrzebnych ceremonii. Chodź nam przecież w tym wypadku nie o stronę zewnętrzną, a o treść. P.

Herbata w surduciku czy lody w futrze?

W słoneczną lecz chłodną niedzielę

W słoneczną lecz chłodną niedzielę.

— Ha-ha-ha, naturalnie! Nasz Jasiuśko już w surduciku biegnął wiosenka, prawda, ale to trochę jeszcze zimniutko, nie, Jasiu??

— Mówię ci bęwałe to samo od lat dziesięciu. Jestem sobie chłopak ze wsi rodem i skoro tylko skowronki zagrają, zaraz naftalinę na płaszcz sypię i wio z nim do skrzyni. O tym czasie chłop w kamizelce bronuje i sieje, bo mu ciepło przy robocie. Ja zaś w kamizelce wyjdę sobie na A-B i tak samo mi ciepło. —

— Proszę, a dokądże to się skręca! Oczywiście, do „Bombonierki” na herbatkę. Zmarzęł braciśku, nic nie gadaj, ha-ha-ha! No, pójdę z tobą... —

Dwóch starszych chłopaków zasiadło przy stoliku i za chwilę poczęli mleczkiem a żwawo popijać gorącą cięć. W trakcie tego weszła do kawiarenki dama we wspaniałym, szalenie pozapinanym futrze.

— Czy są lody? — zapytała.

— Nie ma — pada odpowiedź spod parującej maszyny do kawy.

Teraz z kolei pan usurducie zatrumfował:

— No! teraz mów kto większy wariat; ja, kiedy trzeciego kwietnia

przy ładnym słońcu przechadzam się w surducie a potem idę na herbatę, czy ta pani, która w futrze koniecznie pragnie lodów? Co rozsądniej, ubrać się lekko i ewentualnie zagrazać herbatką, czy najpierw parzyć się w futrze a potem zbieść lodami?!

W 40 rocznicę zgonu Heleny Modrzejewskiej

W dniu 8 kwietnia 1909 r. zmarła w Ameryce Helena Modrzejewska, która dzięki genialnej twórczości swej dała poznać całemu światu wielkość imienia sztuki polskiej. 40-tą rocznicę zgonu wielkiej krakowiarki uczci Towarzystwo Miłośników hist. i zab. Krakowa na uroczystym zebraniu w środę 6 bm. o godz. 18.30 w Muzeum Przemysłu Art. ul. Smoleńsk 9. W programie źródłowa prelekcja dyr. Antoniego E. Balickiego, objaśnienia recytacjami absolwentów Państw. W. Szkoły Aktorskiej i obrazami świetlnymi. Zebranie dostępne dla wszystkich.

Co, gdzie, kiedy

TEATRY na dzień 4 kwietnia

Teatr Im. Słowackiego godz. 19: „Zolnierz i Bohater”.

Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans z wodewilu”; (mała sala), godz. 19.15: „A działo się to w zapusty”.

Teatr „Scala” (Karmelicka 4) godz. 19.30: „Dziwki i wydziewki”.

Teatr „Studio” (ul. Skarbowa 2) godz. 19.15: „Przyjaciel nadejście wieczorem”.

Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 12: „Królowa śniegu”.

Teatr Muzyczny TPZ (ul. Lubicz 48), godz. 19: „Rose Marie”.

Świetlica Międzyzwiązkowa, pl. Szczepański: Prof. Garbacz wygłosi referat pt. „O spółdzielczości w ustroju socjalistycznym”.

KINO na dzień 4 kwietnia

Apello: „Nauczycielka bawi się”, godz. 16, 18, 20.

Gdańsk: „Serenada w dołnie słońca”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Sztuka: „Dzień zwycięskiego kraju”, godz. 16, 18, 20.

Świt: „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

Ulecha: „Dzwonnik z Notre Dame”, godz. 15.45, 18, 20.15.

Wanda: „Volpone”, godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Rosanna z śledniu księżyców” godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa: „Przekłoty dzwonek”, „Scrappy gra na fortepianie”. Godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe, ul. Garbarska 1. Program kina Aktualności, godz. 16.15, 17.45, 19.30, w sobotę i niedzielę godz. 16, 17, 18, 19; poranki w niedzielę 11.30.

Radio na dzień 4 kwietnia

Godz. 8.05: Kącik medycyny społecznej (Kr.).

12.20: „Na swojską nutę”. 12.55: Audycja dla wsi: „Podhale rusza na zachód” reportaż w oprac. S. Słupka (Kr.). 14.00: Koncert życzeń (Kr.). 14.25: Pieśni włoskie arie z operetek w wyk. A. Łukasika (tenor) Jerzy Gaczek (akomp.) (Kr.). 14.45: „Chopin w oczach współczesnych muzyków” felieton w oprac. drą W. Poźniaka (Kr.). 15.30: „Jak mierzone czas”, pogadanka J. Smogorzewskiej-Pelzowej dla dzieci — muzyka W. Pełza. Udzielił białą T. Luberdzki i Gromadka Świetlicowa (Kr.). 15.55: Z zagadnień życia i pracy kobiet — „Kobiety francuskie walczą o pokój i równoprawienie”; pogadanka. 16.15: „Młodzi emalorzy muzyki przed mikrofonem”. 18.00: „Lud będzie żył”, utwory poetów północno-amerykańskich — montaż poetycki. 22.00: Koncert Krak. Orkiestry i Choru P. R. pod dyr. J. Gerta. Wykonawcy: W. Kotarba (tenor) (Kr.). 22.50: Gra S. Rachmaninow (Kr.).

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa zbiorowa artystów: W. Jarockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruszczyńskiego, otwarta od godz. 10 do 14.

Wystawa akwarelistów węgierskich w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9, w godz. od 10 do 14.

Wystawa amatorskich prac plastyków ZZ. w Domu Kultury, Rynek Gł. 27, od godz. 10—20.

Propagowana, ale niedoceniana ryba: „dorsz”

Kraków jest obecnie znowu dobrze zaopatrzony w dorsze mrożone oraz wędzone, w śledzie bezkonne różnych gatunków i piklingi. (Bodaj czy nie przyczynił się do tego niedawny artykuł w „Echu”).

Dorsz jest u nas wciąż jeszcze niedoceniany. Jest to wspaniała ryba, którą trzeba jednak umiejętnie przyrządzić, a wtedy nie ma zapachu morskiego i bardzo przypomina sandacza. Niejednokrotnie była w „Echu” mowa o sposobach podawania dorsza, powtórzmy raz jeszcze w najzwięźlejszej formie kilka przepisów na potrawy z tej ryby. Moczyć dorsza mrożonego nie potrzeba; należy po przyniesieniu go do domu dobrze wymyć w kilku wodach, usunąć czarną błonkę wewnątrz, ściągnąć skórę (bardzo łatwo to przychodzi), nasolić, skropić octem, ewentualnie także obłożyć plasterkami cebuli. W chłodnej spiżarni może tak stać do drugiego dnia.

DORSZ GOTOWANY to najprostszym sposobem podania tej ryby. Wkładamy ją do rondła z gorącym smakiem z jarzyn i cebuli (dużo cebuli), gotujemy ją krótko, podajemy do niej masło roztopione, ziemniaki, chrzan, albo jakiś sos osty.

DORSZ DUSZONY Z CHRZANEM. Filety z dorsza ułożyć w rondlu, wysmarowanym (grubo) masłem, zasypać suto tartym chrzaniem, zalać kwaśną śmietaną i dusić na małym ogniu przez dwa kwadransy pod przykryciem.

DORSZ PO WĘGIERSKU. Filety z dorsza dusić w mizdrze pomidorowej (z konserwy) i masła. Zaprawić papryką (octem i cukrem do smaku).

DORSZ SMAŻONY. Ściągnąć skórę, wyjąć ość grzbietową — i smażyć filety (na maśle czy margarynie) albo panierowane t. j. utarzone w mące, jajku i bulce, albo tylko utarzone w mące (najlepiej ziemniaczanej).

Każdy obywatel dbający o przyszłość państwa i narodu powinien być członkiem P. C. K. walczącego o zdrowego człowieka w Polsce.

CO PODAĆ na obiad?

Zupa grzybowa: Jajka w cieście. Fasolka po bretońsku.

Zupa grzybowa. Garść grzybów suszonych zamoczyć na noc. Z rana ugotować, pokrajać w paseczki. Ugotować smak z jarzyn, odcedzić, połączyć z grzybami i wywarem z grzybów, posolic, popieprzyć, doprawić zasmażką, podać do zupy grzanki oraz jajka obsmażone w cieście.

Jajka smażone w cieście. Ugotować jajka na twardo, przepołowić, maczać w cieście należnikowym i obsmażyć na patelni na margarynie. Ciasto powinno być gęstsze niż na zwykłe naleśniki.

Fasolka po bretońsku. Ugotować fasolkę do miękkości. Pod koniec posolić. Osobno zasmażyć w rondelku sporo mizdrzy pomidorowej (z konserwy), rozprawić wywarem z fasolki, rozbełkotanym z łyżką maki — i tym zawieszonym sosem zalać fasolkę. Doprawić octem i cukrem do smaku i razem krótko poddusić.

Wiosna, wiosna! 40 fachowych ogrodników staje do pracy

W sobotę zakończyły się zawodowe kursy ogrodnicze, zorganizowane przez Woj. Zrzeszenie Ogrodnicze przy ZSCH i Tow. Ogrodniczym w Krakowie.

Wykładowcami byli profesorzy i asystenci U. J., słuchaczami — 40-tu ogrodników, którzy nie mieli dotąd warunków dla zapoznania się z zagadnieniami teoretycznymi ogrodnictwa.

Ukończenie kursu uprawnia do zajmowania kierowniczych stanowisk.

P. C. K. zwalcza wady, zabrony i nałogi społeczne jak brak poczucia odpowiedzialności, chęć łatwego życia, pijanstwo i demoralizację.

DORSZ MARYNOWANY. Rybę albo ugotować, albo smażyć (filety do smażenia tylko utarzać w mące) — i ułożyć w słoju, przekładając cebulą pokrajaną, ząbkami czosnku, przesypaną pieprzem. Zalać octem przygotowanym z korzeniami i listkiem bobkowym.

KOTLETY I KLOPS Z DORSZĄ. Mięso ryby przepuścić przez maszynkę wraz z bułką namoczoną i wyciśniętą, dodać sporo cebuli przysmażonej (na 1/2 kg. mięsa wziąć 5 dkg bułki i 10 dkg cebuli) wbić jajko, posolić, popieprzyć, wyrobić dobrze masę, formować kotlety, utarzać w bulce i smażyć jak każde inne.

Na dziś dość! Ciąg dalszy nastąpi! Wuj Ludwik

Kasa Pożyczkowo - Zapomogowa dla pracowników sądowych

Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorów w Krakowie uchwalił na walnym zebraniu założenie kasy pożyczkowo-zapomogowej. O korzyściach, które przyniesie realizacja tej uchwały, nie trzeba szeroko mówić.

Za przykładem Zw. Zaw. Prac. Sąd. i Prokurator. pójdą na pewno także i inne zw. zawodowe i zakłady pracy nie posiadające dotąd kas pożyczkowo-zapomogowych.

DYŻUR POŁOŻNICZY. Dr Piotrowski Kazimierz, Długa 60, telefon 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, telefon 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO. Spółdzielnia Pracy „Dentystyka”, ulica Krupnicza 11a, od 8—12. Wydawanie telefonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK. Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradom 2, Retoryka 4, Wyspiańskiego 4, Rynek Gł. 13, Łobzowska 20, 29 Listopana 17.

Mecz słupków i poprzeczek

Nieznaczone lecz zasłużone zwycięstwo Gwardii-Wisły nad Polonią 1:0 (1:0)

WARSZAWA (tel. wł.). Meczem „słupków i poprzeczek” można by nazwać spotkanie pomiędzy krakowską Gwardią-Wisłą a Polonią warszawską, które po bardzo dobrej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem krakowian.

Drużyna Wisły była zespołem lepszym i skonsolidowanym i jako całość lepiej podobała się od gospodarzy. Jurowicz w bramce był doskonały, obronił wiele strzałów, obrońcy popisywali się oswojonymi wykopami pomoc zasilala swój atak dobrymi piłkami, a linia ataku była stale niebezpieczna i zatrudniała Borucza przez cały mecz. Najlepszym w tej linii był Gracz i Kohut, pracowitym był Rupa a obaj skrzydłowi robili zamieszanie pod bramką przeciwnika.

W bramce Polonii dzielnie spisywał się Borucz, który obronił szereg murawianych bramek, mając przy tym duże szczęście i pomoc w słupkach i poprzeczkach. Obrońcy na poziomie, pomoc dobra a atak poza jedynym Śwircarzem, który był najsłabszym graczem, spisywał się na ogół dobrze.

Mecz, jak powiedziano — był bardzo ciekawy, gdyż sytuacja zmieniała się stale a gra prowadzona była w szybkim tempie. Początkowo przewagę miała Polonia, która grając z wiatrem zepchnęła Wisłę do defensywy, ale pomoc krakowska skutecznie odparła częste ataki warszawian. Napór Polonii trwał do 10 minut, w której omal Wisła nie zdobyła bramki. Strzał Kohuta wypuszcza Borucz z rąk, dobitka Rupy idzie w słupek, piłka wędruje do Giergieła, którego główkę broní Borucz.

Następuje kontratak Polonii i strzał Ochmańskiego broní pięknie Jurowicz. Wybitną piłkę otrzymuje Gracz, wypuszcza pięknie „w uliczkę” Kohuta, który

ZDOBYWA JEDYNĄ BRAMKĘ DLA WISŁY

Po tej bramce Polonia silnie napiera, ale strzały napastników idą w poprzeczkę lub słupki, część z nich zaś broní Jurowicz.

Akcje napastników warszawskich psuje jednak niedysponowany Świ-

carz, najsłabszy zawodnik na boisku. Do jego poziomu dostosował się sędzia Nalepa z Opola, który swymi mylnymi rozstrzygnięciami, krzywdził obie drużyny.

Wolny dla Polonii i silny strzał Brzozowskiego idzie w słupek a na pięć minut przed końcem strzał Jaźnickiego odbija się od poprzeczki.

Po pauzie Wisła gra z wiatrem i z miejsca uzyskuje przewagę. Gracz będąc obrócony tyłem do bramki

strzela w „stylu Leonidasa”, jednak strzał idzie obok. Kohut ucieka z piłką, lecz będąc na polu karnym, pomaga sobie ręką. Polonia jest aż do 60 minuty równorzędym przeciwnikiem, niepokojąc Jurowicza celnymi strzałami.

Końcowe minuty należą jednak do Wisły. Strzały Gracza trafiają jednak bądź to w poprzeczkę, bądź też w słupki i wynik nie ulega zmianie. Widzów rekordowa ilość 25.000.

Radość w Łodzi

Łącz — strzelec trzech bramek wędruje do szatni na ramionach kibiców

LKS—WARTA 3:0 (1:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Niedawny zwycięzca mistrza Polski — Warta poznańska przegrała gładko z poprawiającym się z meczu na mecz LKS-em 0:3.

Drużyna łódzka zagrała to spotkanie — zwłaszcza po przerwie — bardzo dobrze a strzelec wszystkich trzech bramek — Łącz, wyniesiony został na ramionach przez rozentuzjasmowanych zwolenników drużyny łódzkiej.

LKS, mimo że, wystąpił bez Pałko i Gwoździńskiego na lewej stronie ataku zagrał we wszystkich liniach dobrze, a przede wszystkim skutecznie. Duszą drużyny był Łącz, który obok grającego na środku ataku Janeczka, dyrygował całą drużyną. Równie dobrze zagrał Sołtyzowski w pomocy, który zupełnie zaszachował swego skrzydłowego.

Warta zawiadła w zupełności. Gendera na środku ataku był zupełnie niewidoczny, pomoc po pauzie nie nadażyła za atakiem, a obrona popełniała szkolne błędy.

Przed przerwą, Warta mimo, że miała za sobą silny wiatr, nie potrafiła go wykorzystać, a nadarżające się sytuacje podbramkowe psuli słabo grający napastnicy.

Silny wiatr wykorzystał natomiast po pauzie LKS, który zep-

chnął przeciwnika zupełnie do defensywy, mając przewagę przez całą niemal drugą połowę.

Pierwszą bramkę uzyskał LKS w 40 min. pierwszej połowy, po rzucie wolnym, — przez Łacza. Po pauzie w 15 min. Łącz jest strzelcem drugiej bramki, zamieniając dośrodkowanie Janeczka główką na drugi punkt. Wypadki Warty nie przynoszą jej żadnego sukcesu, gdyż pomoc i obrona łódzian są stale na miejscu. W 41 min. Łącz uzyskuje trzecią bramkę i ustala wynik meczu Bardzo dobrym sędzią był ob. Jesionka.

Ruch—Legia 3:2 (2:1)

Chorzów (z. o.). Tak jak o zwycięzcach, tak samo i o drużynie warszawskiej nie można powiedzieć nie pochlębnego, a poziomem gry, zdemontowanym w niedzielę w Chorzowie, wojskowi jeszcze raz udowodnili, że robią wszystko, aby ułokować się na jak najniższej pozycji w tabeli.

Do meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Ruch: Szeja, Morys, Oślizgło, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przycherka, Cieślík, Cebula, Żurek, Kubiński.

Legia: Skromny, Waksman, Serafin, Dzieciotowski, Milczanowski, Szaflarski, Wilezyński, Oprych, Górski, Cyganik, Mordarski.

Jak widać ze składów, Ruch wystąpił do tego meczu bez Broma w bramce. Jego zastępca — Szeja, nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Z graczy chorzowskich wyróżnić należy jedynie Suszczyka w pomocy i jak zawsze pracowitego Cebulę oraz Przycherkę. Cieślík nadal słaby.

W Legii zawiadli obrońcy Waksman i Serafin, pomoc oraz Wilezyński i Cyganik w ataku.

Na wyróżnienie w drużynie wojskowych zasługuje jedynie Skromny w bramce.

Początkowo przewagę mają miejscowi, zdobywając w 21 min. i 23 min. bramki przez Cebulę i Przycherkę.

W 27 min. Oprych uzyskuje punkt dla swych barw, ustalając wynik do przerwy.

Po zmianie pół początkowo stroną atakującą są wojskowi, którzy w 8 min. zdobywają wyrównanie ze strzału Cyganika.

Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskuje Ruch w 30 min. ze strzału Cieślíka.

Sędziował p. Mochyla z Krakowa. Widzów ponad 10 tysięcy.

Żalewie remis uzyskał ZZK w meczu z Polonią Byt.

ZZK—Polonia Bytom 3:3 (2:1)

POZNAŃ (tel. wł.). Spotkanie to można nazwać meczem rzutów karnych, których było aż trzy, podkorygowane za grę obrońców rękami. Wynik remisowy należy uznać za sprawiedliwy. Aczkolwiek gra była w pierwszej połowie dość ciekawa, po pauzie zamieniła się w zwykłą kopianinę.

Gospodarze grali początkowo dość dobrze, przeprowadzając liczne i składne ataki, których jednak nie potrafili zakończyć celnym strzałem. Jeden wypad Polonii przynosi jej w 29 min. prowadzenie przez Szymdta. Następuje zryw ZZK, Słoma pięknie dośrodkowuje, a maddbągający Anioła przenosi o centymetr. W sukurs drużynie poznańskiej przychodzi obrońca Polonii, który uderza piłkę ręką na polu karnym. Rzut karny zamienia Słoma na wyrównującą bramkę.

W 21 min. w tłoku podbramkowym, w którym trudno było dojrzeć piłkę, Różankowski II z NAJBLIŻSZEJ ODLEGŁOŚCI WYRÓWNUJE.

Wre teraz zażarta walka na boisku. Godni siebie przeciwnicy robią wszystko aby szale zwycięstwa przechylić na swoją stronę. Szcześnie opowiada się po stronie Cracovii.

W 28 min. Gędek bije rzut wolny, — Szeliga jest na miejscu, ubiega Jandudę i GŁOWA POSYŁA PIŁKĘ DO SIATKI.

Końcówka należy już do Cracovii, Janik jest teraz często zatrudniony, ale dopiero na 2 minuty przed końcem pada trzecia bramka.

Gędek z odległości 30 m. precyzyjnie celną bombą w górny róg bramki

PIECZĘTUJE ZWYCIĘSTWO Sędziował starannie i energicznie p. Andrzejak z Łodzi. Wszelkie próby ostrej gry likwidował on w zarodku.

Widzów około 15 tys.

A. G.

Cracovia—AKS 3:1

(Dokończenie ze str. 1) do generalnego ataku, a zwolennicy biało-czerwonych przeżywają ciężkie chwile. Cracovia przetrzymuje jednak napór przeciwnika i coraz częściej odgryza się kontratakami.

W 21 min. w tłoku podbramkowym, w którym trudno było dojrzeć piłkę, Różankowski II z NAJBLIŻSZEJ ODLEGŁOŚCI WYRÓWNUJE.

Wre teraz zażarta walka na boisku. Godni siebie przeciwnicy robią wszystko aby szale zwycięstwa przechylić na swoją stronę. Szcześnie opowiada się po stronie Cracovii.

W 28 min. Gędek bije rzut wolny, — Szeliga jest na miejscu, ubiega Jandudę i GŁOWA POSYŁA PIŁKĘ DO SIATKI.

Końcówka należy już do Cracovii, Janik jest teraz często zatrudniony, ale dopiero na 2 minuty przed końcem pada trzecia bramka.

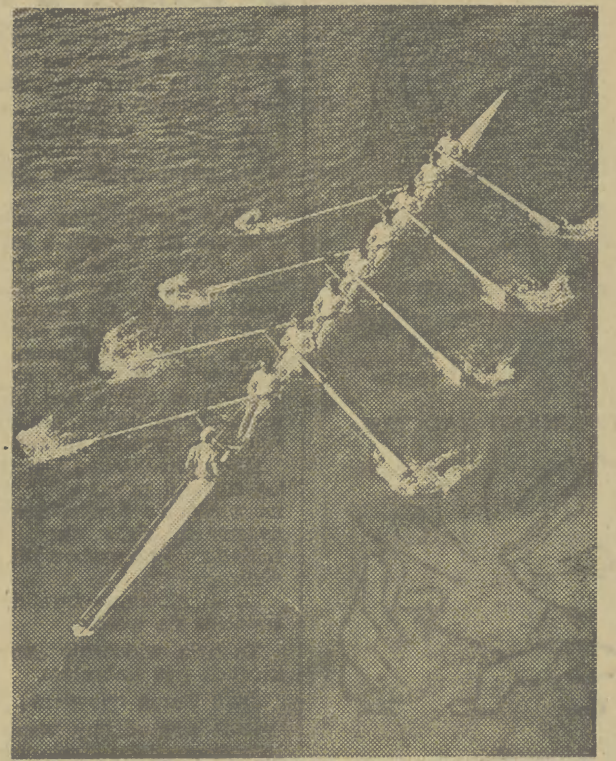
Gędek z odległości 30 m. precyzyjnie celną bombą w górny róg bramki

PIECZĘTUJE ZWYCIĘSTWO Sędziował starannie i energicznie p. Andrzejak z Łodzi. Wszelkie próby ostrej gry likwidował on w zarodku.

Widzów około 15 tys.

A. G.

Zwycięska załoga



W ostatnią sobotę marca odbyły się na Tamizie tradycyjne regaty wiosłarskie pomiędzy ósemkami uniwersyteów Oxford i Cambridge. Zwyciężyła załoga Cambridge, którą widzimy na zdjęciu zamieszczonym powyżej.

Szombierki pokazały pazurki...

Szombierki-Lechia 3:0 (1:0)

CHRUSZCZÓW (z. o.). Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Szombierki: Jung, Czernik, Kalus, Gaweł, Banisz, Wiczorek, Fuchs, Krasówka, Burda, Podeszwa, Penk.

Lechia: Pokorski, Ling, Lencz, Kokot I, Kamzela — Nierychło, Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowroński, Kupcewicz.

Niespodziankę wielkiego kalibru sprawili wczoraj goście z Gdańska, przegrywając z Szombierkami w sposób nie budzący żadnych zastrzeżeń. Lechia przyjechała na Śląsk, o promieniona zwycięstwem nad chorzowskim Ruchem i mało było zwolenników Szombierek, którzy typowali na swoją drużynę.

Górnicy z Bytomią, po początkowych niepowodzeniach rozegrali się i dochodzą do coraz lepszej formy. Przede wszystkim atak Szombierek skryształizował się całkowicie i jest najlepszą formacją tej drużyny. W pomocy na pierwszy plan wybija się środkowy Banisz. Zawodnik ten ma doskonałe warunki fizyczne i kondycję a najważniejszym jego atutem jest szybki start do piłki. W obronie podobnie złamaniu nogi. Bramkarz Jung, mało zatrudniony, razii niepewnym chwytem.

W drużynie Lechii wyróżnił się prawoskrzydłowy Kokot II. Był on najlepszym graczem gdańszczan, ale niestety nie znalazł zrozumienia u swoich kolegów w ataku, którzy grali poniżej swych możliwości. W pomocy najlepszy był Nierychło. Obrona słabsza, a bramkarz Pokorski, mocno zatrudniony miał swój dobry dzień. Obronił on m. in. w efektywny sposób rzut karny.

Przebieg gry

Początkowe minuty upływają pod znakiem przewagi gdańszczan, którzy grają dołem i krótkimi podaniami zdobywają teren. Szombierki wkrótce jednak otrząsają się ze swej

słabości i od 15 minuty stają się przeciwnikiem równorzędnym.

Gra górników zaczyna nabierać rumieńców, akcje stają się coraz niebezpieczniejsze i w 26 min. po akcji całego ataku, Burda zdobywa prowadzenie. Kontratak Lechii nie przynosi do przerwy zmiany wyniku.

Po pauzie obraz gry całkowicie się zmienia. Szombierki, mimo że wycofują swego łącznika Podszewkę do defensywy, grają skutecznie, raz po raz goszcząc pod bramką przeciwnika.

W tym okresie wyróżnia się skrzydłowy Szombierek Fuchs, który też w 71 min. podwyższa wynik na 2:0.

W 10 min. później Krasówka wspinałym strzałem pod poprzeczkę ustala wynik spotkania.

Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy. — Widzów ok. 6 tys.

Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (W-wa) 10:6

GDANSK. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie bokserkie o drużynowe mistrzostwo Polski „Gwardii” warszawskiej i gdańskiej, zakończyło się nieoczekiwanym zwycięstwem „Gwardii” gdańskiej w stosunku 10:6. Gospodarze byli lepiej przygotowani kondycyjnie.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze: W muszej — Mikolajczewski wygrał na punkty z Patora. W kocijce — Bek przegrał na punkty z Szatkowskim. W piórkowej — Golyński wygrał na punkty z Kukulakiem. W lekkiej — Antkiewicz wygrał nieznacznie na punkty z Komudą. W półśredniej — Iwański zwyciężył wysoko na punkty Borowicza. W średniej — Kwiatkowski przegrał wyraźnie na punkty z Kolczyńskim. W półciężkiej — Rudzki poddał się w pierwszej rundzie Szymurze. W ciężkiej — Flisikowski wygrał na punkty z Archadzkiem.

Zryw—Batory 10:6

ŁÓDŹ. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie łódzki „Zryw” pokonał KS „Batory” 10:6.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zrywu”):

W wadze muszej — Stasiak wy-punktował młodego Osieckiego.

W wadze kocijce — Czarnecki po interesującej walce wygrał nieznacznie na punkty z Kempą.

W piórkowej — Zajaczkowski przegrał wysoko na punkty z Bazarnikiem.

W lekkiej — Krawczyk po chaotycznej walce wygrał na punkty z Penantą.

W półśredniej — Kijewski przegrał ze Sznajdrem.

W średniej Toborek przegrał wysoko na punkty z Nowarą.

W półciężkiej — Wojnowski zwyciężył niespodziewanie po chaotycznej walce Kolonke.

W ciężkiej wypunktował Kubickiego.

„Bombardierzy Wybrzeża”



Pięściarze gdańskiej Gwardii, którzy po zwycięstwie nad Batorym, pokonali w dniu wczorajszym groźną ósemkę Gwardii warszawskiej 10:6.

pokonali warszawską Gwardię 10:6

A to pan zna?



ROZTARGNIONY SKOCZEK



O, przepraszam...

Prima Aprilis „Pilkarza”

W dniu 1 kwietnia każdego roku, można sobie pozwalać na wszelkiego rodzaju żarty. Oczywiście, żarty nie szkodzące nikomu, mające na celu bądź wzbudzenie wesołości, bądź też wprowadzenie stanu lekkiego zdenerwowania „poszkodowanych”.

Wiele żartów oraz „wiców” opowiadano mi w dniu 1 kwietnia — ba, mnie samego „naciągnięto” dwukrotnie. Raz, że mam natychmiast dzwonić do domu, bo tam „coś” się stało i żona zdenerwowana szuka mnie telefonami po całym Krakowie, a potem, że nr. 555-67 dzwonił w czasie mej nieobecności, abym natychmiast się telefonicznie zgłosił w ważnej sprawie.

Oczywiście, jedno i drugie okazało się żartami prima-aprilisowymi. Żona wcale nie dzwoniła a wymieniony numer telefoniczny, okazał się zakładem pogrzebowym „Concordia”.

Ot — niewinne żarciki, z których śmiałem się wesoło.

To była widocznie „zemsta” tych, których i ja nabrałem.

Jak? Zaraz opowiem...

Otóż napisaliśmy wspólnie z kolegami w „Echu Krakowa”, że War-

ta oddała punkty walkowerem Polonii warszawskiej i Cracovii na skutek niezgłoszonego zawodnika Tosza. Tabelę ligową w oknie wystawowym Państwowych Krakowskich Zakładów Graficznych, zmieniliśmy, wystawiając również odpowiednie napisy komunikujące o rzekomych walkowerach i... Cracovia powędrowała z 6 na 1 miejsce a biedna Warta na ostatnie.

Przed oknem gromadziły się tłumy. Zmieszani z tłumem widzów, przysłuchiwalimy się rozmówkom „kibiców”.

— A widzisz! Mówiłem ci, że oni (oni, to Cracovia — przyp. red.) coś pokręcą. Przecież to „placzkii” Zawsze placzą i w rezultacie coś wyplaczą. Tak i teraz wyplakali walkower i zepchnęli naszych na drugie miejsce (nasz — to Wisła!).

— Ale, że też im to tak szybko załatwili — zdziwił się drugi. Przecież WG i D obraduje dopiero w piątek.

— E, frajerze — przecie redakcja dostaje to „telegrafem” i na pewno jest to prawda. Jak tu w oknie „stoi” to jest „sto dwa”!

— Ale to nie! Nasza Wisła i tak im „rąbnie”. 5 do kółka.

Innego rodzaju zdenerwowanie organoło zwolenników obu rywalizujących w Krakowie drużyn Wisły i Cracovii. Zwolennik Cracovii zapytywał telefonicznie nas, czy to rzeczywiście prawda, że Warta oddała walkowerem 4 punkty. Odpowiadaliśmy poważnie, że zgadza się z prawdą.

— A dlaczego to nie „stoi” w Echu?

— Jak to, nie stoi? Czy pan czytał dzisiejsze „Echo”? Po kilku sekundach usłyszeliśmy w słuchawce szelest otwieranej gazety, i radosny okrzyk: hurra! bravo! Dziękujemy za informację!

Tak cieszył się przedwcześnie kibic białoczerwonych.

Innego rodzaju okrzyki słyszeliśmy od zwolenników Wisły, którzy odesłani do „Echa” z 1 kwietnia kończyli rozmowę nieparlamentarnym okrzykiem: „niech to...”!

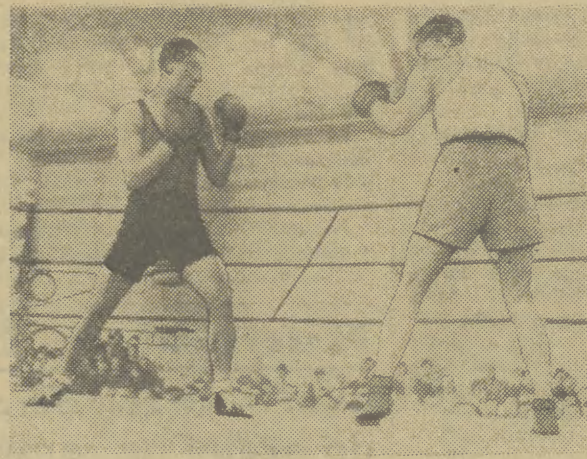
I tak było przez cały piątek. Jedni cieszyli się z „sukcesu” Cracovii, drudzy patrząc na jednodniową tabelę ligową nadrabiali minę, twierdząc, że to pewnie kawał, chociaż w głębi serca czuli się niepokój o losy zepchniętej na drugie miejsce Wisły.

Do prawdziwej tabeli wróciliśmy w sobotę 2 kwietnia. Lalki klubowe powędrowały na swoje miejsca, kibice uspokoił się, chociaż niejedyn zwolennik Cracovii nie miałby nie przeciwko temu by Warta podarowała białoczerwonym dwa punkty.

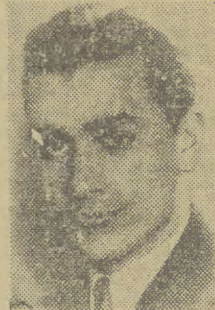
Ale na „cuda” nie należy liczyć. Punkty zdobywa się na boisku, a nie przy zielonym stoliku.

Z. Chr.

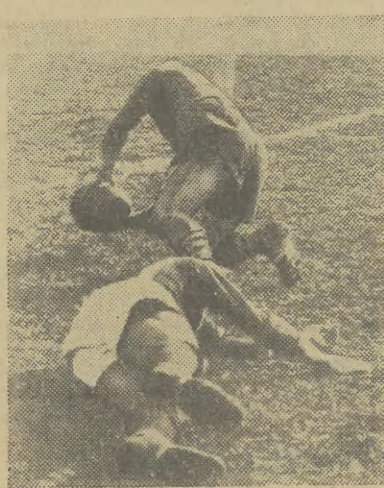
Na Taśmie TYGODNIA



Fragment z meczu tenisowego: Datorzy — Gwardia (Gdańsk), rozegranego w ub. niedzielę w Katedrach Baranik (B) w czasie walki z Golińskim (G)



W Krakowie odbyły się w ub. tygodniu mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Cracovii. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają czołowych ping-pongistów Polski: Caja (Legia W-wa) oraz jego zwycięzców zawodów Cracovii: Dobosza po lewej i Mameczarczyka po prawej.



We Francji rugby cieszą się nie mniejszą popularnością niż piłka nożna. Zamieszczone zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty z rozegranych ostatnio zawodów Pau — Agen, za kończonych zwycięstwem zawodników drużyny Pau w stosunku 6:4.

W 45-tym numerze „Gazety Krakowskiej” red. dr L. Cukierberg w artykule pt. „Chamstwo musi zniknąć nie tylko z boisk!” piętnuje skandaliczne zachowanie się wielu „kibiców”, dla których kontuzja zawodnika przeciwnego zespołu stanowi „wznieciwy temat” do „dowcipnych” uwag i okrzyków pod adresem nieszczęśliwego gracza.

Dr Cukierberg rozprawia się ostro z przejawami chamstwa panoszącymi się nie tylko wśród piłkarzy na boisku w czasie meczu, ale i objawami całkowitego braku kultury wśród pewnej, nieestetycznej części widzów, aprobujących milczeniem niebezpieczną grę „swoich” zawodników, a nawet zachęcających ich do gry „faul”.

Mecz ZZK — Gwardia-Wisła, rozegrany przed tygodniem, pozornie toczył się w spokojnej atmosferze. Nie było gorączkowego napięcia ani wśród zawodników, ani też na widowni. Nie było decydującej stawki o jaką toczą się walki pod koniec rozgrywek ligowych. Ot,

Dlaczego?

jedna z pierwszych polyczek o punkty, których stratę można sobie zawsze powetować w następnych spotkaniach. Tym więc dziwniejszym było zachowanie się niektórych graczy nie przebiegających w środkach, walczących bez pardonowo o piłkę, naruszających wielokrotnie obowiązujące przepisy gry.

Tym więc dziwniejszym było zachowanie się pewnych „kulturalnych” widzów, aprobujących życzliwym milczeniem każdy umyslny faul popełniony na zawodniku przeciwnego zespołu, a nawet entuzjastycznie się widokiem związającego się z bólu kontuzjonowanego gracza.

Na kilkanaście minut przed przerwą w czasie zamieszania pod bramką Wisły doznaje kontuzji prawoskrzydłowy ZZK — Polka, który na wpół przytomny pada na ziemię. Sędzia nie przerywa gry, nie interweniuje, mecz toczy się dalej, sytuacja pod bramką Wisły zwolna się wyjaśnia, piłka wychodzi na środek boiska. Dopiero wtedy do leżącego zawodnika poznańskiego podchodzi jeden z graczy Wisły i przy pomocy fotoreportera(!) stojącego za bramką, usuwa skrzydłowego ZZK z „pola

walki”, kładąc go tuż za linią autową.

Diugie minuty upłynęły zanim zainteresowano się losem nieprzytomnego zawodnika.

Dopiero kierownik drużyny poznańskiej odprowadził Polkę do szatni.

Po pauzie przy kontuzji Koltuniaka, który zeszedł z boiska i usiadł za linią autową, pierwszej pomocy graczy poznańskiego udzielił rezerwowy skrzydłowy Wisły — Cisowski.

Gdzie był lekarz? Gdzie sanitariusz z apteczką? Gdzie porządkowi?

W jakim celu PZPN wydaje okólniki o podręcznikach aptekach w czasie meczu?

Dlaczego wzdłuż linii autowych chodzi kier. drużyny, trener, fotoreporterzy itp. a nie chodzi sanitariusz z apteczką, dla którego ważniejszym od przebiegu meczu będzie natychmiastowa pomoc udzielona ofierze bezpardonowej walki o punkty?...

W jakim celu „męczy się sędzia”, czytając przed każdym meczem z tabelą ligowym „orendzie” o grze „fair”, ostrzegając brutalnych zawodników przed niebezpieczną dla przeciwnika grą, skoro hasło: „Po trupach do zwycięstwa” — jest silniejsze od wszelkich ostrzeżeń i kar?...

Czy dyskwalifikacje jakie nakłada WG i D PZPN-u na brutalnych piłkarzy odstrasza ich samych oraz ich kolegów od gry „faul”?...

Czy porządkowi reagują odpowiednio na okrzyki fanatycznych „kulturalnych” kibiców zachęcające swą drużynę do „polowania na kości” i biorąc awanturników za kółka wyrzucają ich za bramkę?...

Te palące zagadnienia są w chwili obecnej najważniejszymi w naszym sporcie.

Nie tylko szkolenie narybku, dążenie do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa, ale w pierwszym rzędzie akcja podniesienia morale zawodnika, wychowanie widza i usunięcie z boisk brutalnych zawodników i ich popleczników na widowni, winno być zagadnieniem, na które musi się położyć duży nacisk.

W akcji tej muszą wziąć udział wszyscy, którym dobro sportu polskiego leży na sercu. T. D.

ABC Piłkarza

(Ciąg dalszy)

Malczyk Cracovii trenerem, M. R. gra w koszulce z zerem.

Mecz jest wszystkim dla kibica, Mamoniem tłum się zachwycą

Miecio Gracz (tak sobie myślę) Mocny ton nadaje Wiśle.

Mistrz w Poznaniu się zblamał, Mocno się skompromitował.

Mordarski trenuje chętnie Milczanowski gra przeciętnie.

Napastnik winien grać z głową Nowak zagrywa morowo.

W numerze następnym zamieścimy uzupełnienie ABC, nadesłane przez naszych czytelników.

„Nie mów hop — bo nie przeskoczysz”

Wielu ludzi lubi „prorokować” i przepowiadać wyniki różnych wydarzeń — szczególnie sportowych. Jest to niewątpliwie interesujące i emocjonujące, ale tylko w granicach przypuszczeń, albowiem twierdzenie na „pewniaka” najczęściej się nie spełnia, o czym najlepiej świadczą zamieszczone niżej przykłady.

Przed mistrzostwami Polski w hokeju, znany hokeista Legii Świtarz, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego” powiedział, że Legia zdobędzie tytuł mistrza Polski. Na drugim miejscu umieścił Siłę, Cracovię na trzecim, a KTH na ostatnim.

Odpowiedzią KTH na „proroctwo” Świtarza (4 miejsce) było zaaplikowanie Legii „tylko” dziewięciu bramek... *

Środkowy napastnik bytomskiej Polonii Szymd II oświadczył przedstawi-

cielowi naszej redakcji przed ni-czem z Polonią W-wa, że „żadna drużyna nie śmie wypuścić z Bytomia nawet jednego punktu”.

Miał rację — jeden punkt to stanowczo za mało. Polonia W-wa wzięła od razu dwa, a inne drużyny niewątpliwie pójdy w jej ślady.

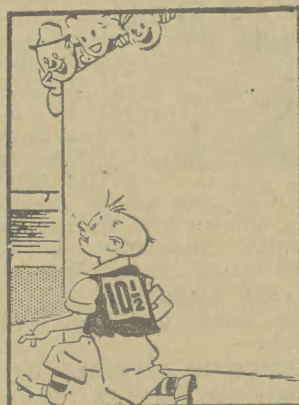
Wrocławski dziennik „Słowo Polskie” w dniu 26 bm. zamieścił artykuł pt. „Gwiazda jedzie do Krakowa po wicemistrzostwo Polski w ping-pongu”.

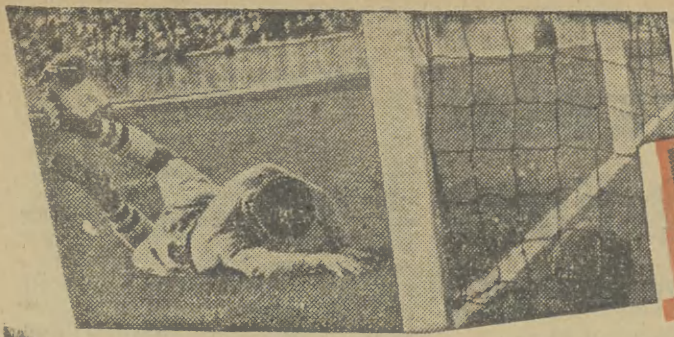
Z treści artykułu wynikało, że reprezentant Dolnego Śląska może w najgorszym wypadku zdobyć wicemistrzostwo, a jeśli dobrze pójdy to i mistrzostwo.

Tymczasem Gwiazda w siedmiu mistrzostwach nie odegrała żadnej roli i nie zdobyła ani jednego punktu, zajmując zdecydowanie ostatnie miejsce. A tytuł mistrzowski przypadł Cracovii, której „Słowo Polskie” i inne pisma nie dawały żadnych szans... *

Podobnie przedawiała się sprawa ze stołeczną Legią przed ligowym spotkaniem z ŁKS-em. Drużyna wojkowych wysłała na boisko z przekonaniem, że „wniesie zwycięstwo” „sparkerkiem” co jej zresztą powszechnie sugerowano. Tymczasem została przestawne lanie, którego chyba szybko nie zapomni... *

Podane przykłady świadczą najdopodobniej o tym, że nie należy zbyt wierzyc w własne sily i z góry liczyć na sukces, bo „kto w piątek skacze — ten w niedzielę placze...” mówi pewne przysłowie... J. B.





PIŁKARZ

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Walka o punkty coraz bardziej zacięta

Ciężko wywalczone zwycięstwa Cracovii, Gwardii-Wisły i Ruchu Sukcesy ŁKS-u i Szombierek

Z każdą niedzielą walka o punkty ligowe staje się coraz bardziej zacięta.

Nie ma już faworytów, nie ma „pewniaków”, atut własnego boiska nie odgrywa wielkiej roli, poziom całej dwunastki ligowej jest na ogół wyrównany, toteż co tydzień notujemy nowe niespodzianki.

W dniu wczorajszym w spotkaniach ligowych jedynie tylko drużyny krakowskie zgodnie z ogólnymi przypuszczeniami odniosły zwycięstwa, aczkolwiek nie przyszły im one tak łatwo. Cracovia długo musiała pracować na trzy bramki, które dały jej zwycięstwo i cenne dwa punkty, Wisła musiała zadławić się skromnym wynikiem 1:0 uzyskanym w meczu z Polonią.

Jedynym zławało by się pewny kandydat na zwycięstwo — ZKK nieoczekiwanie zremisował na swoim boisku z Polonią bytomską, a Szombierki zdobyły dwa punkty na groźnej Lechii, która przed tygodniem pokonała Ruch 5:3.

Ta ostatnia drużyna zwyciężając Legię 3:2 poprawiła nieco swą lokatę w tabeli.

Rewelacyjny zespół ŁKS-u wykazał bardzo dobrą formę w meczu z Wartą i odesłał drużynę poznańską do domu z porcją trzech bramek, nie tracąc przy tym ani jednej.

Niewątpliwie najbliższe spotkania toczyć się będą pod znakiem zaciętej walki wszystkich drużyn pierwszej ligi o cenne punkty ligowe.

Z jakim efektem — zobaczymy...

Wyniki piłkarskie w lidze czechosłowackiej

W rozgrywkach piłkarskich czechosłowackiej ligi, uzyskano następujące wyniki:

- Bohemians—ATK 3:4
 - Sparta—Židenice 4:1 (1:1)
 - Bratislava—Teplice 3:2 (2:0)
 - Victoria Pilzno—Kladno 4:3 (2:2)
 - Koszyce—Manet 1:0
 - Slezka Ostrava—Trnava 1:1
- W tabeli ligowej prowadzi Slavia przed Bratislavą po 6 punktów, Kozyce 5, Žilina 4, Sparta, Victoria Pilzno, Slezka Ostrava i ATK po 3 punkty, Manet i Bohemians po 2, Žilina, Trnava i Teplice po 1. Bez punktu jest tylko Kladno.

Austria — Szwajcaria 2:1

WIEN (obsł. wł.). Po zwycięstwie nad Turcją, austriacka reprezentacja piłki nożnej, święciła nowy triumf, zwyciężając w dniu wczorajszym Szwajcarię 2:1.



Nie do obrony...

Precyzyjny dokładnie wymierzony strzał należy bez wątpienia do jednej z największych umiejętności piłkarza. Przed takim strzałem musi skapitulować każdy, nawet najlepszy bramkarz.

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

W Krakowie:

CRACOVIA — AKS 3:1 (0:1)

W Warszawie:

GW.-WISŁA — POLONIA
1:0 (1:0)

W Łodzi:

ŁKS — WARTA 3:0 (1:0)

W Chruszczowie:

SZOMBIERKI — LECHIA
3:0 (1:0)

W Chorzowie:

RUCH — LEGIA 3:2 (2:1)

W Poznaniu:

ZKK — POLONIA Bt. 3:3 (2:1)

„Główka” Szeligi i „bomba” Gędlka zadecydowały

Mecz pełen napięcia Cracovia—AKS 3:1 (0:1)

SKŁADY DRUŻYN:

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Gajdzik, Janduda, Wieczorek, Barański, Muskała, Spodzieja, Kulik i Cholewa.

CRACOVIA: Rybicki (Hymczak), Glimas, Kaszuba, Jabłoński II, Gędek, Jabłoński I, Szeliga, Kolas, Poświat, Różankowski II i Palonek.

Bieżący sezon piłkarski rozpoczęła Cracovia — pechowo. Poważne kontuzje Parpana, Różankowskiego I i Radonia odniesione w pierwszych spotkaniach postawiły kierownictwo

klubu przed trudnym dylematem zestawienia składu.

Sięgnięto znowu do rezerwy i to z dobrym skutkiem. Poświat i Kolas nie zawiedli — wypełnili powstałe luki i w końcowym efekcie mieli spory udział.

Zadanie było tym trudniejsze, że AKS wystąpił z Janikiem w bramce, a więc poważnie wzmocniony. W tych warunkach zdobyte dwa punkty są

bardzo cenne.

Sumując przebieg całego spotkania należy zaznaczyć, że

AKS BYŁ TRUDNYM PRZECIWNIKIEM.

Skonsolidowane linie defensywne Chorzowian nie łatwo było sforsować, a energiczny i przebojowy atak uprzykrzał życie najpierw Rybickiemu, a potem Hymczakowi. Janik miał bez porównania mniej od nich roboty. Najgroźniejszym napastnikiem AKS-u był szybki i agresywny Cholewa. Poza nim podobali się Barański i Muskała. Muskała był jednak równocześnie najczęściej karany zawodnikiem na boisku. Spodzieja i Kulik bez wyrazu.

Sila Cracovii już przysłowiowo leży w jej liniach obronnych. Mimo braku Parpana defensywa gospodarzy pracowała sprawnie, a b-cia Jabłoński wypełnili także swe obowiązki w spieraniu własnego ataku — bez zarzutu.

Trójka środkowa ataku kombinowała w polu dobrze, słabiej natomiast wypadły skrzydła, przy czym Palonek był mało wykorzystywany. Dyspozycja strażnika całego ataku bardzo słaba.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Mecz zaczyna się dość nieprzyjemnie dla zwolenników mistrza Polski, gdyż już w 6 minucie, po wolnym bitym przez Barańskiego,

Cholewa jest o ułamek sekundy szybszy od Rybickiego i GŁOWĄ SKIEROWUJE PIŁKĘ DO SIATKI.

Od tego momentu Cracovia przeważa wyraźnie i energicznie atakuje. Obstrzał bramki Janika przez Szełigę, Poświata, Polanka i Różankowskiego nie daje jednak rezultatu, gdyż strzały są przeważnie niecelne.

Z upływem czasu gra się wyrównuje, ale ataki AKS-u są bez porównania groźniejsze. Rybicki w bramce pracuje bez wytchnienia, broni jednak z poświęceniem i skutecznie.

Na zmiennych atakach mijają pełne napięcia minuty i wynik się nie zmienia.

Po zmianie pół AKS przechodzi (Dokończenie na str. 3)

Passa zwycięstw Garbarni trwa

Związkowiec GARBARNIA-PTC 4:0 (4:0)

Niedzielny mecz Garbarni z PTC można by rozdzielić na trzy fazy: pierwszą — to okres 20 minut pierwszej połowy, kiedy wynik bezbramkowy odzwierciedlał przebieg gry, a obie drużyny zademonstrowały ładną, ciekawą i szybką grę, okres drugi — silna przewaga Garbarni, trwająca od chwili zdobycia pierwszej bramki przez Garbarnię aż do przerwy, oraz okres trzeci — tj. całą drugą połowę.

Po przerwie gra niczym nie przypominała spotkania ligowego, obie drużyny zademonstrowały nieciekawą grę i chociaż Garbarnia była w tym okresie na ogół lepsza, mogła utracić co najmniej jedną bramkę na skutek lekkomyślnej gry swej obrony.

PTC przedstawiało się na ogół lepiej od szczecińskiej Gwardii, która gościła przed dwoma tygodniami w Krakowie. Młodość, szybkość i ambicja — oto główne walory drużyny pabianickiej.

Jeśli PTC nabierze jeszcze rutyny,

niewątpliwie będzie godnym zespołem dla wielu drużyn drugiej ligi.

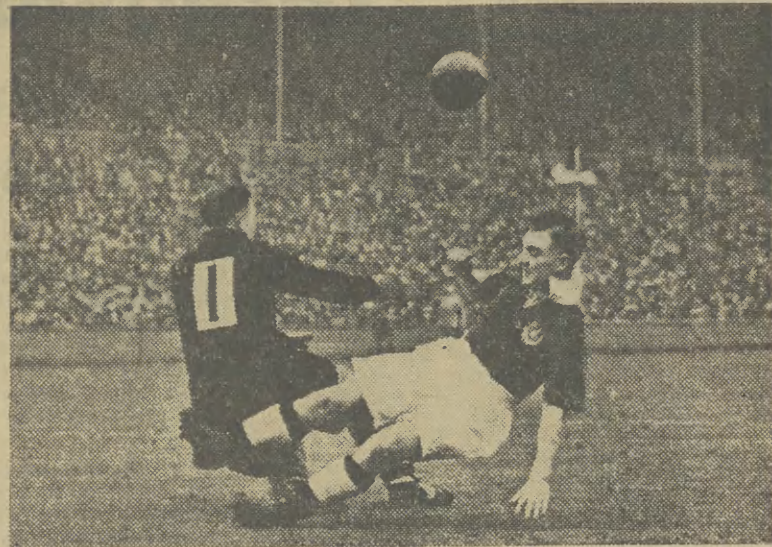
Jasnymi punktami gości byli: doskonale broniący bramkarz Kmieć, Miller na środku pomocy, który jednakowoż niepotrzebnie usiłował bronić dostępu do bramki przez chwytanie piłki rękami, co kosztowało PTC jedną bramkę, a mogło kosztować i więcej. W ataku gości na pozycji grał jedynie Zuber na lewym skrzydle.

Garbarnia zadowolona jedynie do przerwy, po pauzie natomiast, mając okresami znaczną przewagę, nie potrafiła jej uwidocznić cyfrowo.

Najjaśniejszymi punktami drużyny byli: Jakubik, Lasiewicz, Nowak i Bożek w ataku. Prawa strona: Parpan, Faryszewski — na ogół słabsza niż zazwyczaj, a lewoskrzydłowy Kucharski całkowicie zawiódł, marnując szereg dogodnych pozycji.

Do przerwy pierwsza bramka padła w 22 minucie z rzutu karnego, egzekucja (Dokończenie na str. 2)

Skuteczny wybieg



Przytomny i w porę obliczony wybieg bramkarza może niejednokrotnie uratować drużynę od utraty bramki. Oczywiście bramkarz musi działać zdecydowanie, gdyż w tym wypadku ułamek sekundy odgrywa decydującą rolę.

Gwardia-Wisła umacnia się na czele tabeli

Wicemistrz Polski, Gwardia Wisła, kroczący od ub. tygodnia na czele tabeli, odparł w niedzielę pierwszy atak na swoją pozycję, odnosząc nikłe lecz cenne zwycięstwo nad Polonią warszawską, które pozwoliło mu utrzymać się na czele ekstraklasy.

Wisła jest jedyną drużyną w lidze, która nie poniosła żadnej porażki w dotychczasowych spotkaniach ligowych.

Wszystkie inne zespoły straciły co najmniej 2 punkty i znajdują się na dalszych lokatach. Nieoczekiwanie na pozycję wice-leADERA wyszedł zespół górników z Szombierek, który pokonał Lechię 3:0.

Zwycięstwo Cracovii nad AKS-em dało jej awans na trzecią pozycję przed ŁKS-em, który pokonał Wartę 3:0. „Zieloni” będący dotychczas na drugim miejscu w tabeli, na skutek tej porażki spadli na 5 pozycję.

Remis ZKK w meczu z Polonią bytomską kosztował drużynę kolejarzy utratę czwartego miejsca, podobnie jak porażka Polonii spowodowała

spadek drużyny warszawskiej na siódme miejsce.

Poprawił swą pozycję nieco Ruch, wygrywając 3:2 z Legią oraz Polonia bytomską dzięki remisowi z ZKK.

Na szarym końcu tabeli znajdują się obecnie zespoły: Legii, Lechii i AKS-u, przy czym ta ostatnia drużyna nie zdobyła dotychczas ani jednego punktu.

Po trzecim „kole” tabela pierwszej ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Gw.—Wisła	3	6	11: 2
Szombierki	3	4	7: 3
Cracovia	3	4	8: 6
ŁKS	3	4	10: 9
Warta	3	3	4: 3
ZKK	3	3	10: 8
Polonia W-wa	3	3	2: 2
Ruch	3	3	8: 9
Polonia Byt.	3	2	6: 7
Legia	3	2	5: 9
Lechia	3	2	6:11
AKS	3	0	5:13

Jestem królem Strzelców

Na czoło najlepszych strzelców ligowych po wczorajszych spotkaniach wysunął się Łącz (ŁKS), który zdobył już sześć bramek.

Kohut, Cholewa i Różankowski II zdobyli po jednej bramce i mają w tej chwili po cztery bramki na swoim koncie. Również Anioła (ZKK) i Szmidt II zdobyli już po cztery bramki i znajdują się w czołówce strzelców ligowych, która przedstawia się obecnie następująco:

- 6 bramek — Łącz (ŁKS)
- 4 bramki — Anioła (ZKK), Cholewa (AKS), Kohut (Wisła), Szmidt (Polonia Byt.) i Różankowski II (Cracovia).
- 3 bramki — Cieślak (Ruch) i Kraśówka (Szombierki).

Zakończenie pływackich mistrzostw Polski w konkurencjach męskich

WARSZAWA. — Zawody pływackie o mistrzostwo Polski, zakończyły się w ogólnej punktacji zwycięstwem ZS Ogniu (Bytom). W biegu sztafetowym 4 x 200 m st. dow. padł rekord Polski, który ustanowiła sztafeta Ognia (Bytom). Czas zwycięskiej sztafety i nowy rekord Polski wynosi 10:23,2, zespół Związkowca (Łódź) uzyskał czas 10:26,8 również lepszy od dotychczasowego rekordu.

Jak było do przewidzenia walka na dystansie 200 m st. klas. rozegrała się między Nikodemskim (YMCA Łódź) i Krauzem (ZS Metal Gliwice). Wygrał Krauz w czasie 2:53,5 gorszym zaledwie o 1,5 sek. od rekordu Polski. Bieg 100 m st. dow. zakończył się zwycięstwem ogólnego faworyta Procla, który wygrał w dobrym czasie 1:04,0.

200 m st. klas. 1) Krauz (ZS-Metal Gliwice) — 2:53,5, 2) Nikodemski (YMCA Łódź) — 2:55,7.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. 1) Ogniu (Bytom) 10:23,2 (nowy rekord Polski), 2) Związkowiec (Łódź) 10:26,8, 3) Samorządowiec (Warszawa) 10:40,6.

Punktacja drużynowa: 1) Ogniu (Bytom) — 67 pkt., 2) ZS Metal (Katowice) — 45 pkt., 3) Zjednoczenie Zryw (Łódź) — 35 pkt., 4) Samorządowiec (Warszawa), 5) ZS Metal (Gliwice), 6) Związkowiec (Poznań).

Pływackie mistrzostwa Polski kobiet we Wrocławiu

WROCLAW. We Wrocławiu zakończone zostały zimowe pływackie mistrzostwa Polski kobiet. Na zawodach ustanowiono trzy rekordy okręgowe.

Wyniki techniczne: 100 m st. klas.: 1) V. Górczka („Legia”) 1:34,7; 2) Dobranowicz („Cracovia”) 1:35,3; 3) Iste („Górniki” Złaz).

100 m st. grzbiet.: 1) Żurkówna („Spółnia”) 1:33,7; 2) Fijałkowska (AZS Wrocław) 1:36,7, (nowy rekord okręgu), 3) Szafranówna („Pogoń” Katowice).

400 m st. dow.: 1) Bemówna („Ogniu”) Wrocław 6:32,0 (nowy rekord okręgu), 2) Wawalska („Związkowiec” Łódź) 6:50,6, 3) Alicja („Spójnia” Poznań) 6:50,7 (nowy rekord okręgu poznańskiego).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła „Spójnia” (Poznań) 13 pkt., 2) „Płast” (Gliwice) 13 pkt., 3) „Ogniu” (Wrocław) 10 pkt.

Porażka lidera krakowskiej kl. „A”

W rozgrywkach krakowskiej A-lasy do niespodzianek należy zaliczyć zwycięstwo Korony nad Wiczyzłą.

Wiczyzła jednak mimo odniesionej porażki znajduje się nadal na pierwszym miejscu w tabeli. Dużą niespodzianką sprawiła także Szczakowianka, wygrywając z Groblami 1:1. Dzięki temu umocniła ona swoją pozycję w tabeli, zagrażając poważnie liderowi.

Po niedzielnym zwycięstwie Wisły Ib nad Tarnovią Ib, opuściła ona wreszcie ostatnie miejsce, na którym dotychczas przebywała.

Szczegółowa tabela A klasy krakowskiej po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

1) Wiczyzła	13	20	23:9
2) Szczakowianka	15	19	25:13
3) Dąbski	14	18	25:19
4) Zwierzyniecki	14	17	26:23
5) Korona	14	16	20:21
6) Cracovia Ib	14	14	21:27
7) Groble	14	13	20:15
8) Łobzowianka	14	13	19:21
9) Fablok	14	13	21:29
10) Mościce	13	12	22:21
11) Okocimski	15	12	20:28
12) Garbarnia Ib	15	11	26:23
13) Wisła Ib	15	11	23:29
14) Tarnovia Ib	14	9	18:29

KORONA—WIECZYSTA 2:0 (1:0)
Wiczyzła, która była nienal pewnym faworytem tego spotkania doznała niespodziewanej porażki ulegając Koronie 0:2.

Sukces ten zawdzięcza Korona ambitnej grze całego zespołu, w którym wyróżnili się „weteran” Syrek w obronie oraz Dębski.

Do przerwy jedyną bramkę strzelał Grabiec głową, po pauzie Stachowicz podwyższa wynik do stanu 2:0. Doskonałej grze bramkarza Nocka zawdzięcza Wiczyzła to, iż straciła tylko dwie bramki, bowiem Korona wielokrotnie zagrażała poważnie bramce lidera, strzelając dużo i celnie.

ŁOBZOWIANKA—CRACOVIA Ib 2:0 (1:0)

Bramk dla Łobzowianki zdobyli: Iwański i Filo.

Sędziował inż. Olewski b. dobrze.

FABLOK—GARBARNIA Ib 3:1 (3:0)

Do przerwy przewaga Fabloku po przerwie gra wyrównana. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Walezyk 2 i Wojcikowicz 1.

Dla pokonanych Stefaniszyn z karnego.

Zawody sędziował ob. Biernacki.

Tarnovia wychodzi na czoło grupy południowej drugiej ligi

Garbarnia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Do niespodzianek w trzeciej rundzie rozgrywek o mistrz. drugiej ligi należy porażka Naprzodu ze Skrą (Ślązacy przegrał ten mecz na własnym boisku), wysoka porażka Pomorzania w Radomiu oraz zwycięstwo Baildonu nad Polonią przemyską w Przemyślu.

Mimo zwycięstwa drużyna katowicka spadła na drugie miejsce, gdyż utraciła jedną bramkę i w tej chwili ma gorszy stosunek bramek od Tarnovii, która objęła prowadzenie w grupie południowej.

Na czele grupy północnej kroczy pewnie Garbarnia przed Widzewem i Radomiakiem.

Aktualne tabele obu grup: północnej i południowej przedstawiają się następująco:

GRUPA PÓLNOČNA:

1. Garbarnia	3	6	17:1
2. Widzew	3	4	2:1
3. Radomiak	3	4	7:4
4. Pomorzanie	3	4	8:7
5. Lublinianka	3	4	8:9
6. Bzura	3	3	10:3
7. Ostrovia	3	2	4:6
8. Gwardia (Szczec.)	3	2	5:9
9. Ognisko	3	1	2:13
10. PTC	3	0	2:12

GRUPA POŁUDNIOWA:

1. Tarnovia	3	6	12:1
2. Baildon	3	6	5:1
3. Rymer	3	4	7:4
4. Pafawag	3	3	4:3
5. Polonia (Przem.)	3	3	6:6
6. Skra	3	2	6:7
7. Naprzód	3	2	6:9
8. Chełmek	3	2	7:13
9. Polonia Świd.	3	2	3:6
10. Gwardia (Kielce)	3	0	2:8

Tarnovia—Polonia Św. 3:0 (2:0)

TARNÓW (tel. wł.). Jak było do przewidzenia, Tarnovia na swoim boisku pokonała zdecydowanie Polonię świdnicką 3:0. Tarnowianie mieli przed przerwą lekką przewagę i wykazywali lepiej nadarzające się pozycje aniżeli goście, którzy mogli do pauzy zdobyć co najmniej dwie bramki.

Pierwszą bramkę uzyskała Tarnovia w 12 minucie przez Binka, a w 20-ej Kokoszka podwyższa na 2:0, po ładnym zagranie całego ataku.

Po pauzie Tarnovia silnie przeważa, lecz napastników przesładuje wybitny pech. Nie trafiają oni z najbliższych odległości do bramki. Dopiero w 32 minucie Roik II grający w pomocy, zawstydza swoich kolegów z ataku i strzela trzecią bramkę.

Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Sędziował ob. Cober z Katowic, widzów 4.000.

Skra (Częstochowa)—Naprzód (Lipiny) 2:0 (0:0)

LIPINY (Tel. wł.). Przykrą niespodzianką zgotowała swym zwolennikom drużyna Naprzodu, przegrywając wczoraj na własnym boisku ze słabutką Skrą.

Wprawdzie przez cały czas spotkania lekka przewaga mają miejscowi, jednak doskonale bronili w tym dniu bramkarz drużyny częstochowskiej — Borowski nie tylko uratował swą drużynę od porażki, ale pozwolił jej wywieźć z gorącego terenu śląskiego dwa cenne punkty.

Zdobywcą obydwu bramek dla zwycięzców był Orzechowski.

Zawody oglądało ok. 4 tysięcy widzów.

Baildon — Polonia (Przemyśl) 2:1 (0:1)

Bramkę dla Polonii zdobył: Szurkowski z rzutu karnego w 9-tej min., dla Baildonu — w 65-tej min. Krenz, w 70-tej min. Szymura.

W drugiej połowie uwidoczniła się przewaga Baildonu, Polonia nie wyszła wielu momentów podbramkowych. Sędziował p. Kulczyk z Tarnowa.

Widzów ok. 3 i pół tysiąca.

Pafawag — Gwardia (Kielce) 3:1 (2:0)

WROCLAW. Mecz piłkarski o mistrzostwo drugiej ligi (grupa południowa) między kielecką „Gwardią” a „Pafawagiem” zakończył się zwycięstwem „Pafawagu” w stosunku 3:1 (2:0).

Bramki strzelili dla „Pafawagu”: Ninaszko, Gołabek oraz Dabrowski (z karnego), dla „Gwardii”: Jung.

Sędziował Grabiec z Katowic, widzów 6 tysięcy.

Lublinianka—Ognisko 5:2 (2:0)

SIEDLCE. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II Ligi „Ognisko” (Siedlce) przegrało z „Lublinianką” w stosunku 2:5 (0:2), widzów 4.000.

Rymer—Chełmek 3:0 (0:0)

RYBNIK (z. o.). W pierwszej części meczu gra wyrównana, a linie ataków obu drużyn nie wykorzystują kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

Po zmianie pól przewagę uzyskuje gospodarze, którzy już w 5 min. zdobywają bramkę przez Majchrzaka.

Druga bramka dla Rymera pada w 15 min. z samobójczego strzału obrońcy Chełmka, a wynik dnia ustala w 35 min. Sauer, wykorzystując idealne podanie Kurzeji.

Sędziował dobrze p. Frączak z Tarnowa.

Widzów 3 i pół tysiąca.

Tarnovia—Polonia Św. 3:0 (2:0)

TARNÓW (tel. wł.). Jak było do przewidzenia, Tarnovia na swoim boisku pokonała zdecydowanie Polonię świdnicką 3:0. Tarnowianie mieli przed przerwą lekką przewagę i wykazywali lepiej nadarzające się pozycje aniżeli goście, którzy mogli do pauzy zdobyć co najmniej dwie bramki.

Pierwszą bramkę uzyskała Tarnovia w 12 minucie przez Binka, a w 20-ej Kokoszka podwyższa na 2:0, po ładnym zagranie całego ataku.

Po pauzie Tarnovia silnie przeważa, lecz napastników przesładuje wybitny pech. Nie trafiają oni z najbliższych odległości do bramki. Dopiero w 32 minucie Roik II grający w pomocy, zawstydza swoich kolegów z ataku i strzela trzecią bramkę.

Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Sędziował ob. Cober z Katowic, widzów 4.000.

Mościce—Dąbski 1:1 (1:0)

Po wyrównanej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Jedyną bramkę dla Mościc uzyskał Pawlik. Dla Dąbskiego Budziechowski.

Zwierzyniecki—Okocimski 1:0 (1:0)

(wit) Po wyrównanej grze, niezbyt znaczące zwycięstwo uzyskali bardziej rutynowani goście, zdobywając w 5 min. decydującą bramkę przez Sojkę.

Sędziował p. Lysakowski — dobrze.

Szczakowianka—Groble 2:1 (1:0)

(aw) Żywa i równorzędna gra obu drużyn jednak Szczakowianka atakowała więcej skutecznie bramkę, zdobywając prowadzenie przed przerwą ze strzału Wadowskiego.

Po pauzie wynik podwyższa Stadler.

Jedyną bramkę dla Grobli, wspartym strzałem nie do obrony, zdobył Kaleta II z pomocy.

Sędziował p. J. Młynik wzorowo.

Gwardia Wisła Ib—Tarnovia Ib 3:0 (2:0)

Bramki dla Łobzowianki zdobyli: Choliń, Snopkowski (z karnego) i Jaskowski.

W drużynie Wisły najlepiej wypadła linia pomocy.

Goście grali ostro, a za stałe faulowanie sędzia usunął z gry lewoskrzydłowego Tarnovii — Szubera.

Sędziował p. Bartyzel.

O mistrzostwo klasy „B”

GRUPA I:

KROWODRZA — LEGIA 1:1 (0:0)

Pewny kandydat na mistrza grupy pierwszej zremisował niespodziewanie z dobrze usposobioną Krowodrzą.

BRONOWIANKA — ŁAGIEWIANKA 3:2 (2:1)

Gra toczyła się z przewagą Bronowianki, dla której bramki strzelili: Młynarczyk, Matysiak i Młodzianowski po 1.

NADWISLAN — KMITA 3:1 (2:1)

Bramki dla Nadwisłanu zdobyli: Klimeczyk 1 — 2 i Sarna — 1.

Dla Kmity — Mosur 1.

Sędziował p. Danz dobrze.

BOREK — BIEZANOWIANKA 1:0 (0:0)

Biezanowianka zagrała to spotkanie z kilkoma rezerw. zawodnikami, prowadząc przez cały czas meczu ładną grę otwartą.

Zawody były prowadzone szybko. Jedyną bramkę zdobył dla Borku Ołtwa po przebiegu. Sędziował p. Dajczyk.

GRUPA II:

PIASZOWIANKA — GRZEGÓRZECKI 2:0 (2:0)

Przegrana przegrana Piaszowianki, w której brak zdecydowanych strzelców.

Bramki uzyskali: Sroka Józef i Kasprzyk po 1.

SKAWINKA — SPOLEM 1:0 (0:1)

Gra prowadzona w dobrym tempie. W drugiej połowie uwidoczniła się przewaga Skawinki, która posiada decydujących się na przebieg zawodników.

Zwycięską bramkę zdobył Dziedzic E.

Sędziował p. Paleta, dobrze.

WOLANKA — WIELICZANKA 1:0 (0:0)

Do ostatniej chwili meczu wynik stanowił niewiadomą, a zwycięską bramkę zdobyła Wolanka w ostatnich sekundach gry ze strzału Konika.

Sędziował p. Proszek.

PROKOCIM — PRADNICKI 3:0 w. o.

Drużyna Prądnickiego nie stawiała się do zawodów, odając punkty walkowerem.

GRUPA III:

OLSZA — WOLANIA 3:1 (1:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łapiński II, Strojny i Arsenicz.

PRĄDNICZANKA — CZYZYNY 3:2 (1:1)

Po wyrównanej grze do pauzy, o zwycięstwie Prądniczanki zdecydowała lepsza kondycja tej drużyny w drugiej połowie meczu.

DALIN — GWARDIA 3:0 (w. o.)

GRUPA IV:

WISŁA II — ŁOBZOWIANKA Ib 6:2 (3:1)

Wysokie zwycięstwo Wisły, która miała przewagę przez cały czas meczu.

KORONA Ib — ZWIERZYNECKI Ib 1:0 (0:0)

Zwycięską bramkę dla Korony zdobył Spólnik.

CRACOVIA II — DĄBSKI Ib 2:1 (1:1)

Po wyrównanej na ogół grze zwycięstwo odniosła drużyna Cracovii.

GARBARNIA II — WIECZYSTA Ib 5:1

Wysokie zwycięstwo Garbarni, która wygrała to spotkanie zasłużenie, będąc przez cały czas meczu drużyną lepszą.

Klasa C

W dniu wczorajszym rozpoczęły się spotkania w piłce nożnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy C, w których uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I:

Związkowiec Tęcza — AKS Rudawa 13:0 (4:0).

Kabel — Dębicki 3:0 w. o.

Chełmianka — Gwardia Krak. Pow. 3:0 w. o.

GRUPA II:

Azory — Pogoń 3:1 (1:0).

Rakowiczanka — Tonianka 8:0 (2:0).

Gwardia (Miechów) — Swozowianka 1:0.

GRUPA III:

Czarnochowice — Mydlniczanka 4:1 (3:0).

Tramwaj — Dąb 3:0 w. o.

GRUPA IV:

GZKS Wieliczka — Czyn 2:2 (1:2).

Przegorzalanka — Miechów 2:1 (1:0).

Gazownia — Nowy 3:2 (1:0).

Orzeł — Pychowianka 10:0.

GRUPA V:

LZS Puszcza — ZMP „Wolność” (Klaj) 6:1 (0:0).

Olympia — LZS Wiśnicz 1:1 (1:0).

Garbarnia—PTC 4:0 (4:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kwowanego przez Bożka za rękę Millera na polu karnym. W minutę później Foryszewski uzyskuje drugą bramkę dla Garbarni, trzecia jest dziełem Parpana, a czwarta — najładniejsza, padła po pięknej kombinacji: Nowak — Parpan — Bożek, zakończona silnym strzałem tego ostatniego.

Po przerwie — jak już wspomnieliśmy — Garbarnia mimo przewagi nie potrafiła podwyższyć wyniku, a PTC o mało nie uzyskuje honorowej bramki, kiedy lewy łącznik „fioletowców” przerzuca piłkę ponad wybierającym Jakubikiem, jednakowoż przechodzi ona obok słupka.

Sędziował słabo p. Warzecha z Opola.

Widzów ponad 3 tysiące.

Widzew—Gwardia (Szczecin) 1:0 (0:0)

SZCZECIN. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi „Gwardia” Szczecin — „Widzew” zakończyło się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Fornalczyk.

Sędziował Guzek (Gdańsk), widzów ponad 5.000.

Radomiak—Pomorzanie 5:2 (4:1)

RADOM. Drużyna Radomiaka pozwoliła zaczyna przychodzić do zeszlonoformy. W niedzielę pokonała ona groźną jedenastkę Pomorzania w stosunku 5:2(4:1), uzyskując bramki ze strzałów Czachora I — 2, Czachora II, Pyziaka i Wleczaska.

Dla Pomorzania: Kamiński i Kosobudzki (z karnego).

Sędziował p. Grabowski (Zagłębie). Widzów 4 tysiące.

Ostrovia—Bzura 2:1 (0:1)

WROCLAW. W meczu o mistrzostwo drugiej ligi (grupa północna) Ostrovia zdobyła pierwsze dwa punkty, zwyciężając silny zespół Bzury w stosunku 2:1.

Obie bramki dla Ostrovii strzelił Sikora, dla Bzury „samobójcza”.

Zawody prowadził p. Klepacz z Wrocławia.

Widzów 2.500.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW KOSZYKÓWKI PANÓW KOSZKSS

W ubiegłą sobotę zakończyły się mistrzostwa Krakowa w koszykówce panów. Ostatnie spotkanie, decydujące o wicemistrzostwie między AKS-em a Cracovią przyniosło Cracovii zwycięstwo w. o., ponieważ akademicki nie stawiał się do gry.

Końcowa tabela klasy A w koszykówce kobiecej:

1. Gwardia-Wisła	6	5	254:96
2. Cracovia	6	4	137:83
3. AZS	6	3	126:119
4. Krowodrza	6	0	63:262

Równocześnie rozpoczęła się pierwsza runda spotkań koszykówki męskiej krakowskiej klasy B, w dotychczasowych spotkaniach ugrupowań, w dotychczasowych spotkaniach uzyskano wyniki: Zwierzyniecki — GZKS